

86 Rkp. [81-5]
P.A.N.

1)

Marck Süreli Rözmuyßlaai

ksiąg ołwanac̃ie pamietnika prze-
łożyt D^r Maryan Reiter z wizerun-
kiem posągü i życiorysem Marcka
Süreliego przez Ignacego Krasickie-
go. Lwów 1913. nakładem księgowni
polskiej B. Potonieckiego Warszawa-
Ł. Weude i Ska. (jako 20^{ty} tom Syne-
posianü) 8° Str XXV + 168 cena 3 Kł.

Nie jest to bynajmniej prze-
pad tylko przypadkowa, że do dziś
dnia nie mieliśmy wcale przekła-
du "Rözmuyßlaai" Marcka Süreliego. X)
~~Zawiódł nas w Syne wzięcie nawet~~
~~wiek XVIII, który tak bardzo podniósł~~
~~ostatniego wielkiego staika sta-~~
X) Waga i tomy warty być #

2)

pożytności¹⁾. Cóż jest więc powodem
tego? Czyżby nie interesowało
się u nas nigdy ~~tem~~ tem gło-
bokiem i niewybyhle sympatycz-
nem dziełem, które trafnie nazwał
J. St. Mill „najdoskonalszym pro-
duktem ducha starożytnego“?
Wszak przypuścić trudno, aby obojęt-
nego zainteresowania nie u nas stać się, a
jego dowodem są chociażby względnie
liczne przekłady „Podręcznika” Epikte-
ta, „Tablicy” Rebesa, i inne ^{interes-} ~~zajmą-~~
womnie się Seneka (cf. P. Gústochie =

1) ~~#~~
Przekład pterech kniaz pierwszych „Dz-
myślenie” popróbarat ks. Ign. Hlávavířski, tréman Epikteta,
w r. 1832/3. Manuskrypt jednak tej parafrazy
spocyna niewydany vedle notatki Prof. Dr.
M. Rubczyńského (cf. Růch filozof. III 1913, pr. 5)
u bibl. min. Jag. v Krahovic pod zyznostěra
4233. —

3)

wicz: Seneka w Polsce. Gos. t. 19 (r.
 1913) pag. 177 sqq.) i.t.p. nie zoi-
 mowano się "Panistwienic" filo-
 zofa na tronie, który z powodni
 swego ogólnie ludzkiego cha-
 rakteri z konieczności zawnie
 być i będzie dla wszystkich na-
 radów bardzo aktualny. Nie!
 Nawód bracie przekład i nas
 tej pięknej książki leży gdzie
 indziej, a mianowicie w ogrom-
 nych trudnościach, na które
 pokonać musi tłumacz i prze-
 kładawca tych impresji filo-
 zoficznych, które oderwać i kro-
 zić nieć łatwo, ale dobrze prze-
 żżyć ograniczenie trudna. Ko-
 szty bowiem Przymianu

4)

pisał po grecku, mieszając język
 literacki z potocznym językiem.
 Marek Świrski inaczej, niż inni filozofowie,
 pisał ~~o~~ „Rozmyślenia” dla sie-
 bie samego, nie myślał o al-
 ich ogłaszać a pisał o af-
 rymny filozoficznie o pierich
 rzeczach, jego rozumowania, czucia
 o Dziejach po codziennych trze-
 dach, przeto w obozie i stało to
 pchać doń był Dziwny, phi-
 losofy, wytrawny, nieraz zbyt ściśnię-
 ny, często obfitujący o wiadomo-
 ści, ~~które~~ ^{co wyszło} w tłumaczeniu
 sprawia wielkie trudności.

Gdybyśmy więc, uwzględnia-
 jąc te okoliczności, otrzymali ja-
 kąśkolwiek parafrazę „Soliloquium”

5)

1
~~M. Sürelega, musieli byśmy przy-~~
~~jąć ją z wdzięcznością. O ile więc~~ Tem
 większa wdzięczność i wzmaganie na-
 leży się p. R. za jego „versio prin-
 ceps“, która, co zaraz świadomy
 muszę, należy do rzędu najładat-
 niejszych przekładów, jakich nie-
 wiele niestety posiadamy z za-
 kresu literatur stworzonych.

Rozmówcom poproszek
 autor wierszem A. Michiewicza
 (z III. części Dziwów) na pomnik
 M. Sürelega, dalej fotografia po-
 sagi przyniesłego cesarza, znaj-
 dującego się na Kapitolu w Rzy-
 mie. Po tem zamiast starych
 wiadomości o M. Süreliu, które
 jak z Lühmanna spadnięć się

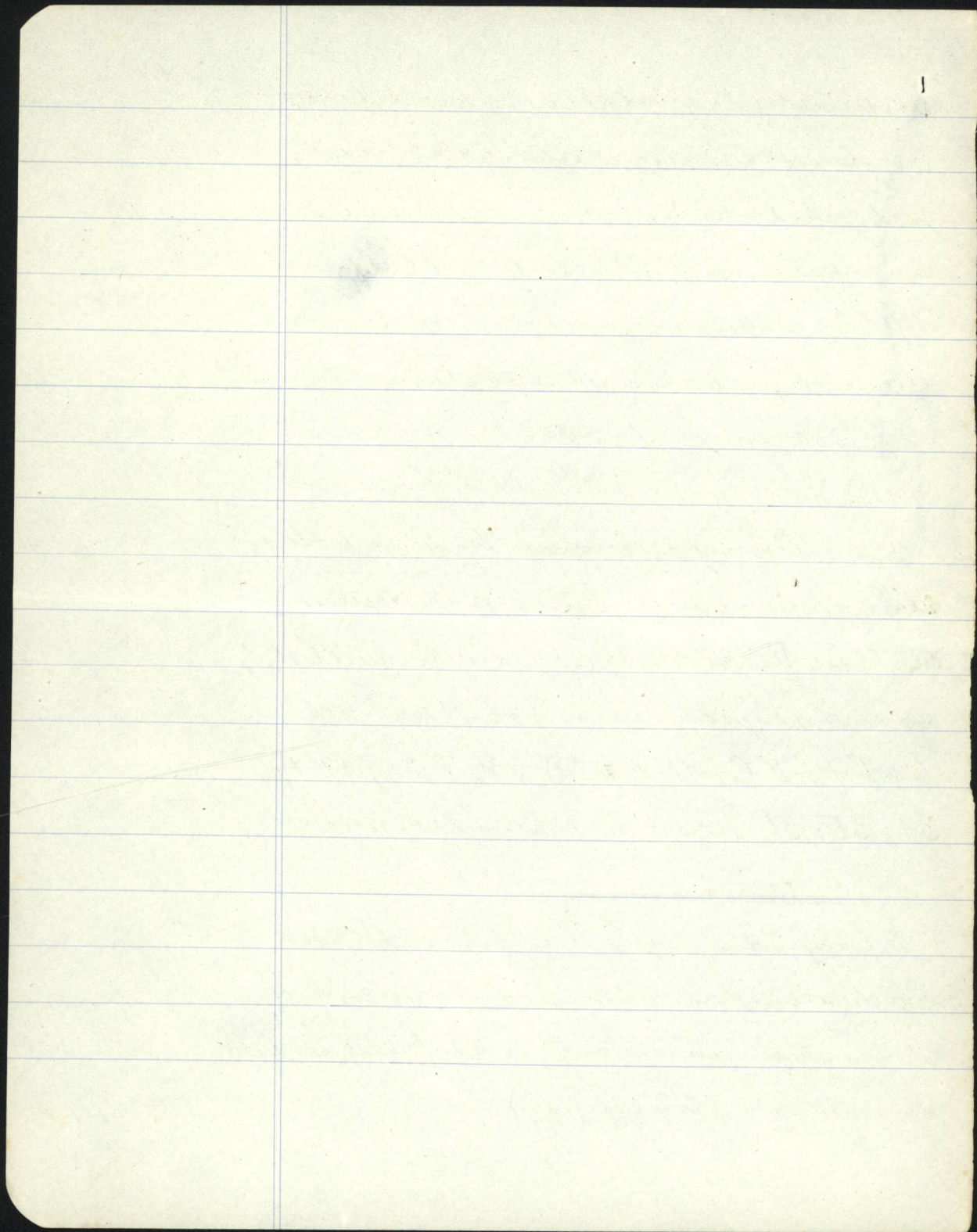
można, wypadłyby były jak
najlepiej, przedruchować strimur
przeobrażona, już dzisiaj sylwestra
M. Surolega, nashicowana, przez
Ign. Lwasichiego w „Życiu zamyk
mieszow - na wzór Plutarcha”.

Tamże przedruchować Rozmyślenia oparte
p. R., o ile to z kilku miejsc (np. II
17; IV 33, i t.p.) wyjoniszować zwa-
żeniem, na dobrym miejscu, już
już prześcignionem wydaniu
M. Surolega, sporządzonem przez
M. Schülza, a przedruchowanem
następnie przez Dübnera
w Didołowshiem, grecho-ła-
cińskiem wydaniu „Panis-
lika” (Paryż 1877.) Kiewielha
stosunkowo kilka usterek byłaby jeszcze

7)
bardziej niewątpliwie zmalowana,
gdyby Stümmer sportował się być,
jak należało, na recenzji Roz-
myślań J. H. Leopolda (Oxford
1908), albo przynajmniej na dni-
szym wydaniu M. Aurelega, któ-
rego dohonał J. Stich (Leubner
1903.)¹⁾

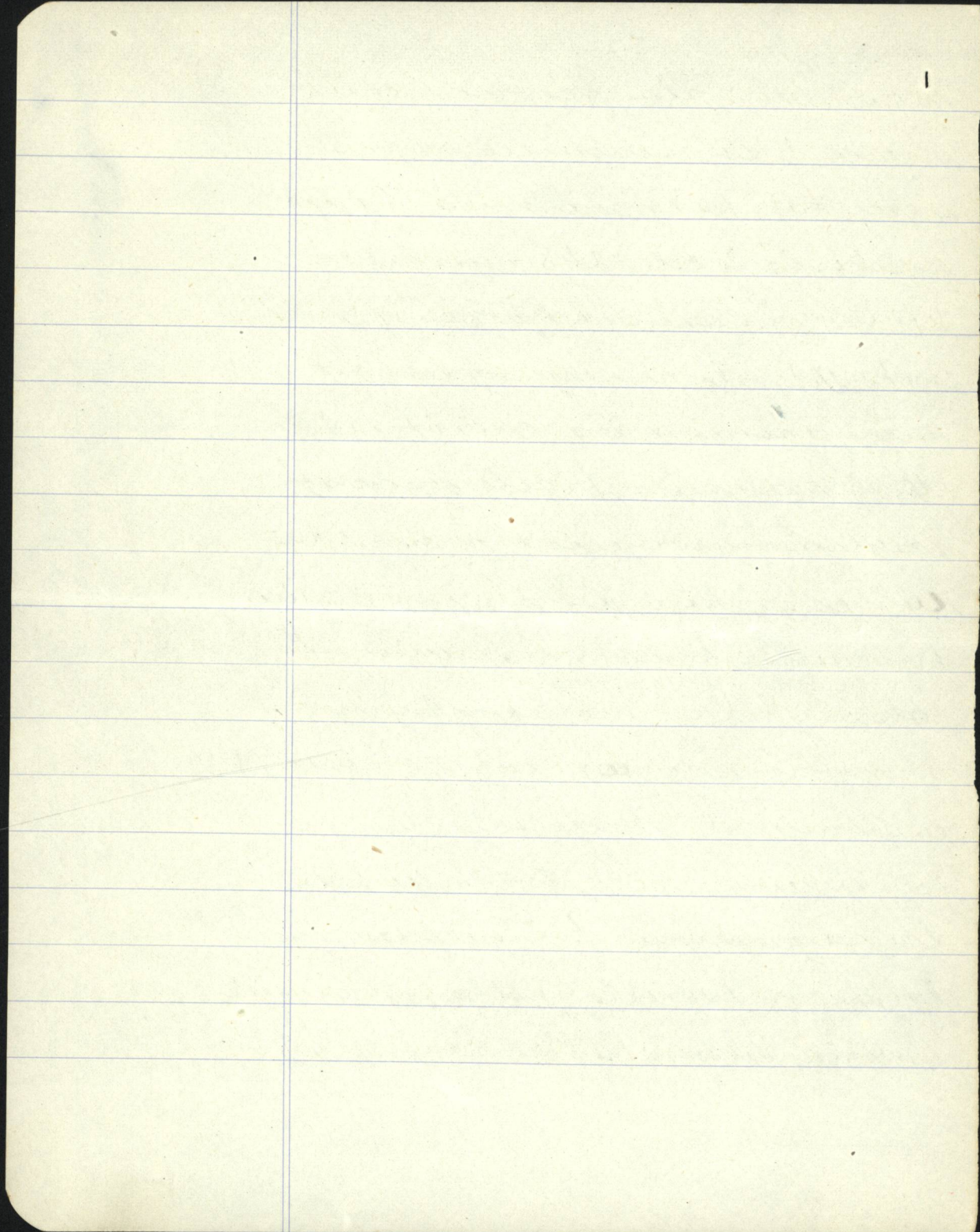
Pomijając zaś Drabne usterki;
sprowadzane postrzegawczo nie
gorzym tekstem greckim „Pamielucha”,
przedewszystkiem w rozdziałach:
ks. I 7; II 6; 11; 17; IV 33; V 28; VII 17;
31; 35; 36., z przymiłowiem

1) Dzisiaj obowiązuje najnowe i za-
razem najlepsze wydanie Rozmyślań,
które dał nam H. Scheucl (Leubner 1913.
ed. maior i ed. minor).



8)

W związkach stoi również opuszczenie w Trimaericii końcowej części c. 36 ks. V, nadmienić wypad, że w ks. VII 48 wyrażenie $\xi\gamma\epsilon\lambda\alpha\iota$ nie oznacza „strady”, jak w ks. IX 9, ale raczej „zgrupowania”, również i $\sigma\tau\epsilon\sigma\tau\epsilon\upsilon\mu\alpha\tau\alpha$ (ibid.) należało przełożyć „wyprawy wojenne” a nie „obozu”, co zresztą jest może tylko błędem drukarskim, zamiast „obozu”. Czy nie lepiej było nazwać $\kappa\omicron\iota\tau\alpha\iota\kappa\alpha\iota\pi\epsilon\lambda\acute{\epsilon}\xi\epsilon\iota\varsigma$ (V 2) czynami obywatelskimi, społecznymi, niż „trudem państwowym”? Zwłaszcza inne, że $\sigma\chi\omicron\lambda\omicron\tau\iota\kappa\omicron\varsigma$ jest w greckim przeciwieństwem do $\sigma\omicron\phi\iota\sigma\tau\acute{\eta}\varsigma$,



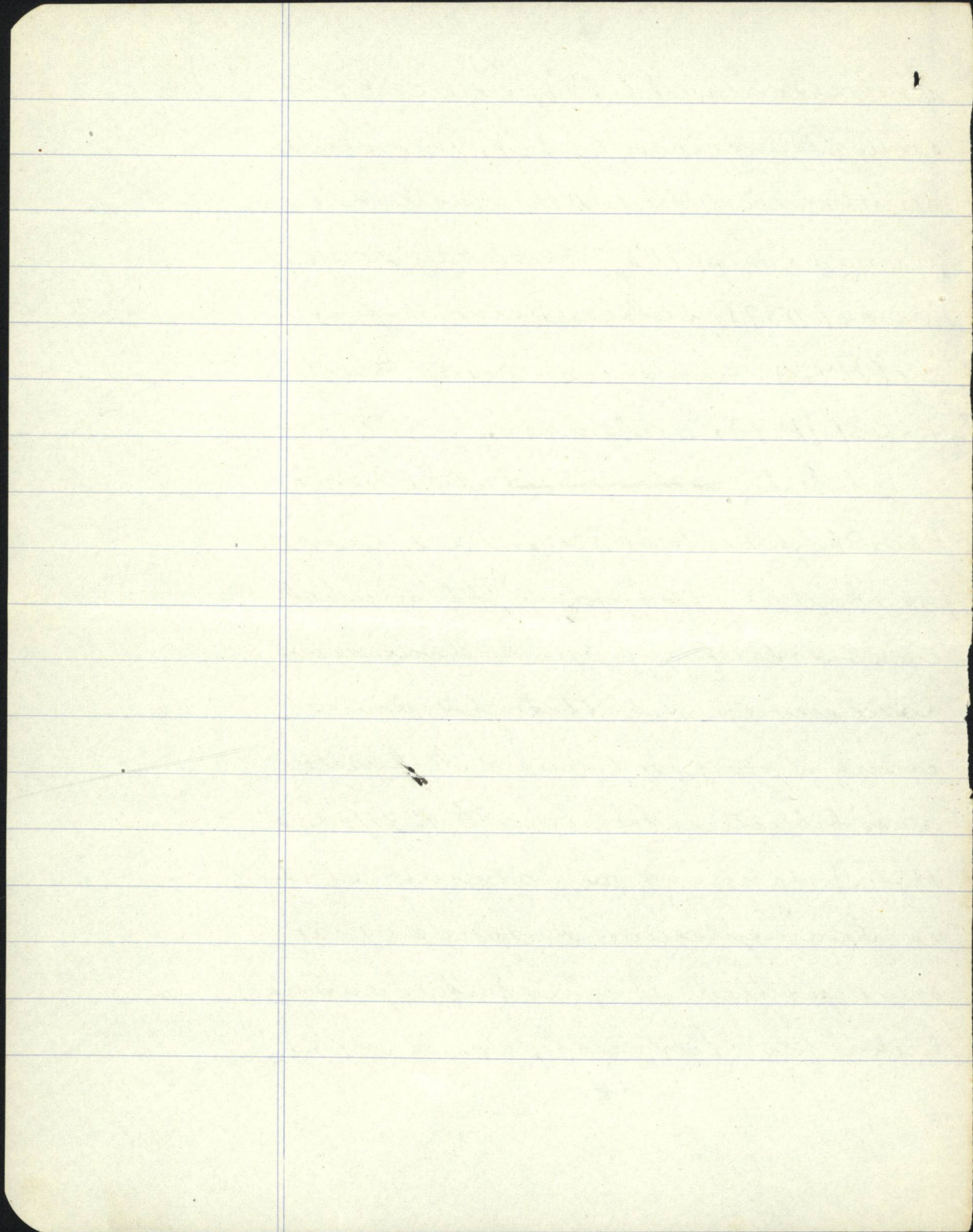
nie oznacza zółtem, jak p. R. 9)
 myśli (I 16) „πρωτεύων γενη-
νός” (takie znaczenie najprzniej ma
 οχολαότης) ale pedantia, co
 widać, choćby z Petron. (c. 39), u któ-
 rego „scholastici” są to ludzie
 o twardych głowach (caput
 durum) i rodzą się pod zna-
 kiem niebieskim barana. Żył
 może „pomaceni” brami mia-
 nowanie „δαίμων” (daimon) „anio-
 łem stróżem”; czy nie nadawał
 by się tu ^{może} lepiej termin: „γενηὶς
οπίκηνός”?

Ważniejsze błędy Driickarskie
 zauważyłem następujące:

Zamiast μις (I 9) ma być imie_s;
 zami. Dyonem (I 14), Dionem, zami.

10)
 Traxcahem (I 14), Traxca;
 zam. Tuskiüm (I 16), Tuskliüm,
 zam. rozümne (VII 11) rozümni;
 zam. naxiy (VII 57), nalexiy; zam.
 obie (IX 39), sobie; zam. hydraz=
 cy (II 47), hydzae; zam. Enola=
 keos (II 47), Eüdoksos.

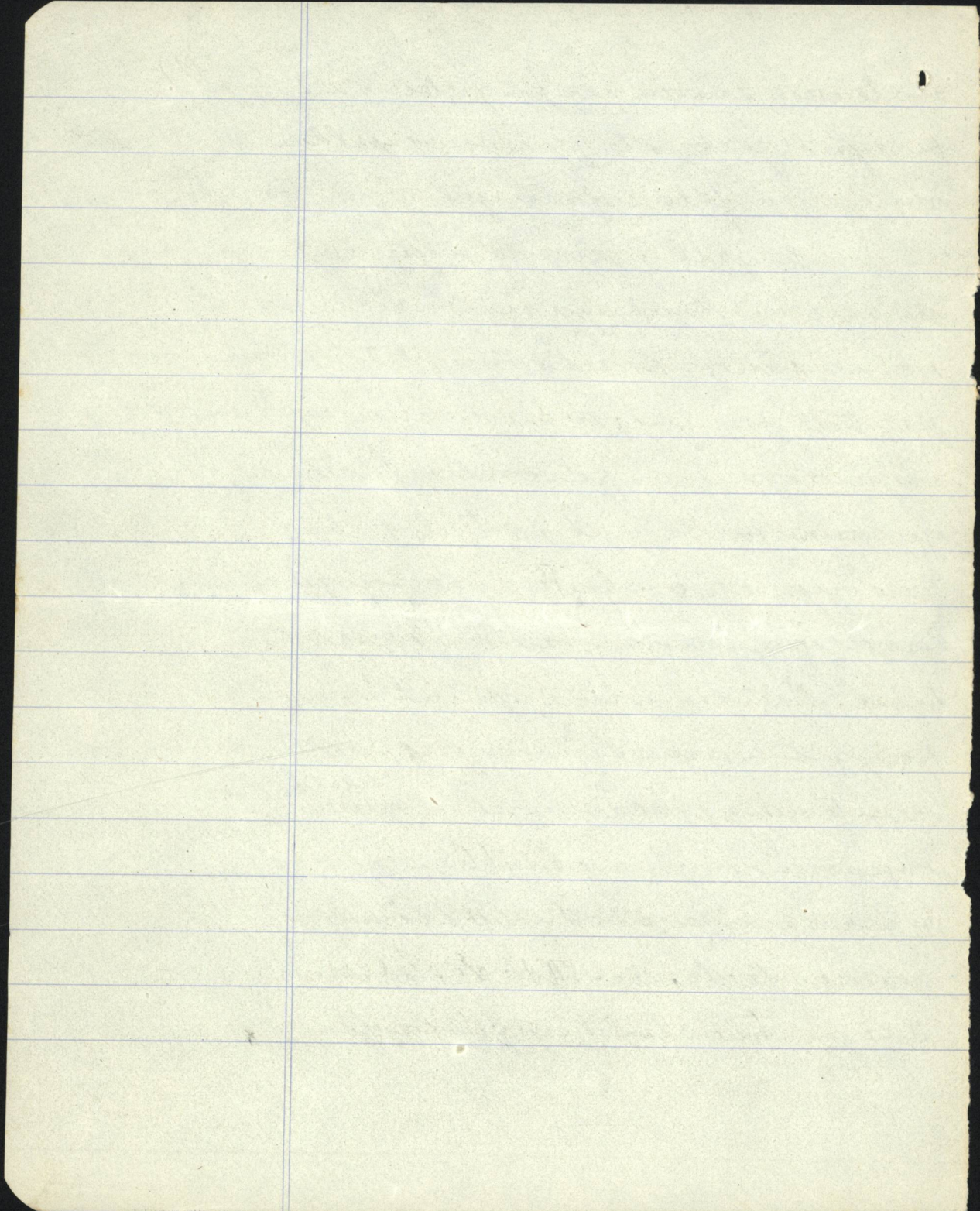
Pięta ~~matemat~~ Achillesa
 księżki p. Reitera są śmieszne
 przy końcu „przypisy”, które jakoś
 ciawa i ilościawa nie wychodzą
 poza uwagi A. Wittstocka, śmiesz-
 ne w jego przekładzie M. Kurele-
 ga w bibliotece Reclama. (t. 12 1/2 lipek
 1879.) Licząc się ~~z~~ natomiast z tem,
 że „Dziękuję” znajduje się prze-
 dewszystkiem w rękach inteligentnych
 laików filozoficznych, przypisy te



11)

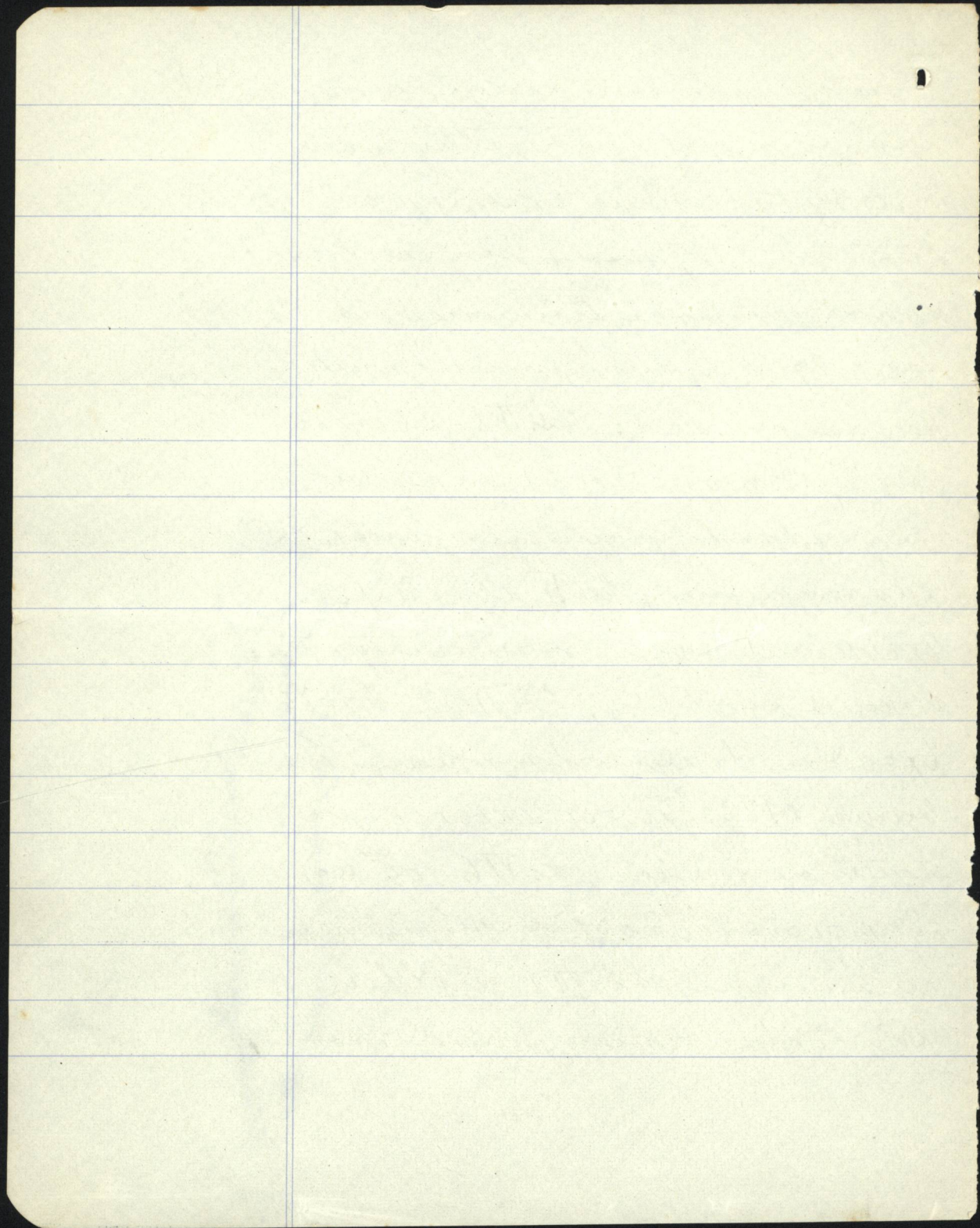
można do znawanie pogłębić i roz-
szerzyć w zakresie przedwyszkolnym
objaśnienia filozoficznych.

Wyszkole jednak wyznaczo-
ne podstawki redukują się do zera
robowe samego przekładni, który
jest tak wierny, że zadarłby naj-
grymasniejszego podanta-filoso-
fa, a mimo to ujęty w tak piękną
polską, ~~o~~ jako w przekładach
zobaczona bardzo rzadko się spo-
tyka. Wądzie widac' gruntowne
przygotowanie strimawczy, prze-
myślenie i przetrawienie ^{tekstu} ~~myśli~~
objawia się między innymi chęcią
w owym zawsze udatnem strima-
wieniu technicznych terminów
i wyrażen' stoichej filozofii.



12)

Łatwiej niepodobna kregótasza
 podnosić zaleł wygodlich, ^{nieładzi} zna-
 mydoby to bariełu przepisywać
 tłumaczenie; ~~zatem~~ świadectwem
 jednak jednolitości ^{i trafności} tłumaczenia
 mieć będą przymajmniej nastę-
 pujące miejsca: Ks. IV 8: βλῆπτει
 οὐτε ἔξωθεν οὐτε ἐνδοθεν: nie wy-
 rzuca kraydzy, ani fizycznie,
 ani materialnej; ks. IV 26: τῇ φε-
 ρει μέρας: będz rozwowuyni-
 waniu swobody; ks. IV 32: ἅπει-
 ἔχουσαι: tożymać się zshami i z-
 bami; ks. IV 33: ἄλοτοι ἅπλοτοι: ni
 śladu ni wieści; ks. VII 6: τὸ μὴ
 ἐξομοιοῦν: nieodręcać siękne-
 za podobne; ks. VII 1: αἱ πόλεις
 καὶ οἰκίαι = dzieje państwa i rodów-



13).

Kończąc wreszcie te słowne
 uwagi, które nasuwały mi się w pra-
 sie lektury przedmówi Dożnyśłau,
 życzyłbym parą słów „Złotej księ-
 żeczce”, aby znalazła się w rękach
 jak najszerszych mas ludzi in-
 teligentnych, którzy znajdą
 w niej wiele pokrzepienia, paci-
 echy oraz podniechę do pracy nad
 ustawicznym udoskonalaniem
 się duchowem.

3/IV 914.

Dr Wł. Phadaczek (Lwów)

